

Dlaczego śmierdzi w dzielnicach Bytków i Michałkowice?

Znowu pojawiły się nieprzyjemne zapachy. Mieszkańcy Bytkowa i Michałkowic skarżą się na wyjątkowo uciążliwy odór. Okazuje się, że sprawcą zamieszania jest Elektrociepłownia CEZ Chorzów S.A., która na swoim terenie i w kilku miejscach w Chorzowie składowuje biomasę spalaną razem z węglem. Jak informuje chorzowski magistrat, odór już od roku zatruwa życie mieszkańcom chorzowskich dzielnic, a przy okazji zachodniego lub południowo-zachodniego wiatru, również siemianowickich dzielnic Bytkowa i Michałkowic.

Nie było kłopotu, gdy składowana biomasa była sucha. Gdy CEZ zaczął spalać mokrą biomasę (wysłodki buraczane i wytłoki jabłkowe), zaczęły się problemy z odorem.

Władze Chorzowa interweniowały już rok temu – Chodzi nam o to, by zakład zmienił sposób składowania tych odpadów – mówi Andrzej Kotala, prezydent Chorzowa, który domaga się od spółki hermetyzacji mokrej biomasy. Wtedy też miała miejsce pierwsza kontrola Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach.

Pracownicy Biura Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Siemianowicach Śląskich również trzymają rękę na pulsie. Kiedy na początku sierpnia br. mieszkańcy zaczęli znowu skarżyć się na nieprzyjemne zapachy, została sporządzona adnotacja służbowa, którą przekazano do Marszałka Województwa Śląskiego oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z prośbą o podjęcie działań zgodnie z posiadanymi kompetencjami. Informacje w tym zakresie przekazano również do Wojewody Śląskiego i Prezydenta Miasta Chorzów.

Zarząd spółki, na terenie której Wojewódzki Inspektor Ochrony

Środowiska w Katowicach przeprowadził w ubiegłym roku kontrolę, zobowiązał się podjąć szereg działań, które mają na celu minimalizację lub eliminację uciążliwości. m.in. uprzątnięcie tzw. wysłodków z buraków cukrowych i wycieków jabłkowych (przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych, mogły stanowić źródło uciążliwych zapachów), czyszczenie terenów, na których wysłodki te były składowane, przewiezienie jej do magazynu operacyjnego CEZ Chorzów, czy rozsypanie wapna nawozowego, neutralizującego ewentualny zapach czy odpompowanie większości rozlewisk jakie utworzyły się na tamym terenie i zaaplikowanie tam aktywatora biologicznego, którego stosowanie zmniejsza ilość organicznych przyrostów osadu – co zapobiega przykremu zapachowi.

Niezależnie od działań chorzowskiego magistratu, siemianowiccy urzędnicy stale monitorują sytuację – Już kilkakrotnie monitowaliśmy do WIOŚ-u z prośbami o interwencje – mówi Paweł Zawidlak, kierownik Biura Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Siemianowicach Śląskich – Systematycznie jeżdżę w okolice punktów składowania biomasy, na bieżąco monitorując sytuację – dodaje.

Źródło: UM Siemianowice Śląskie, autor: Rafał Jakoktochce, fot. Paweł Zawidlak

